

Sygn. akt **IV C 1189/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	<b><i>SSO Tomasz Jaskłowski</i></b>
Protokolant:	sekretarz sądowy Anna Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa **M. B.**

przeciwko **Bankowi (...) Spółce Akcyjnej** z siedzibą w **G.**

**o 34 685,61 zł ewentualnie o 100 634,85 zł**

1. powództwo oddała;
2. zasądza od M. B. na rzecz Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. **5 417,00 zł** (pięć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Sygnatura akt IV C 1189/17**

**Transkrypcja wygłoszonego uzasadnienia wyroku z dnia 21 listopada 2018 r.**

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

Powód, M. B. czy B., wniósł powództwo przeciwko Bankowi (...) spółka akcyjna o zasądzenie kwoty 34.685,61 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 7 lipca 2017 roku do dnia zapłaty ewentualnie w przypadku, gdyby Sąd doszedł do wniosku, że klauzula indeksacyjna jest postanowieniem określającym główne świadczenia strony umowy kredytu, wniósł o zasądzenie kwoty 100.634,85 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W swej odpowiedzi na pozew, karta 73, pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Otóż, w 1990 roku Rzeczypospolita Polska odzyskała suwerenność i przeszła z gospodarki nakazowo - rozdzielczej do gospodarki wolno, wolnorynkowej. To powodowało, że już w poprzednim okresie za czasów gospodarki planowo - rozdzielczej w Polsce występowała bardzo duża inflacja, czyli wzrost cen towarów i usług. Po przejściu, po odzyskaniu suwerenności i zmianie systemu polityczno - gospodarczego ta inflacja dalej występowała.

27 lipca 2002 roku Sejm uchwalił nową ustawę prawo dewizowe. Zgodnie z poprzednią ustawą prawo dewizowe wszelki obrót dewizami był zabroniony i osoby, które takiego obrotu dokonywały, zgodnie z art. bodajże, jeśli dobrze

pamiętam, 47 ówczesnej ustawy karno - skarbowej za taki obrót groziła kara pozbawienia wolności do lat 5. Nowa ustawa prawo dewizowe, ta uchwalona 27 lipca 2002 roku wprowadziła prawo obrotu dewizowego, czyli wprowadziła pod określonymi warunkami, ale co do zasady, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, jak i osoby prawne wpisane do rejestru Rzeczypospolitej Polskiej mogły na terenie Rzeczypospolitej Polskiej dokonywać obrotu dewizowego bez uzyskania wcześniejszego zezwolenia dewizowego.

Maj 2004 roku to jest wejście Polski do Unii Europejskiej, ale dalej dosyć duża, dosyć duża inflacja.

W związku z tym, że ta inflacja była duża, wprowadzono szereg przepisów jakby starając się tą sytuację, odnieść do tej sytuacji. I otóż, w owym czasie odsetki ustawowe były olbrzymie, już teraz nie pamiętam dokładnie, w którym roku, ale był taki okres, że za styczeń to było 60%, a za luty 40%, czyli już za 2 miesiące to było 100% i dalej te odsetki były olbrzymie. Oczywiście, w międzyczasie, już po, po wejściu do Unii Europejskiej jakoś tą inflację zdołano opanować dzięki między innymi planowi pana ministra B.. Była później wymiana pieniądza. Tym niemniej inflacja była dosyć wysoka w związku z tym nadzór bankowy opracował wytyczne w stosunku do banków. Bo, na czym w ogóle polega istota działalności banku? Bank to jest taka instytucja, no oczywiście jest to pewien skrót, ale która polega na tym, której działalność polega na tym, że ona pożycza pieniądze od obywateli i te same pieniądze pożyczają innym obywatelom. Oczywiście, no banki również kreują pieniądze, ale to już jest inna opowieść. No tym niemniej cały, główna zasada banku polega na tym, że jak bank pożyczają na określony procent i od obywatela i te same pieniądze pożyczają na większy procent od... innemu obywatelowi, no to żyje z tej różnicy.

Ponieważ właśnie obrót bankowy polega na zasadzie zaufania i banki no nie tylko, nie tylko pożyczają te pieniądze, które posiadają obywatele, ale również kreują pieniądź na rynku, no potrzebny jest nadzór bankowy, który miałby doprowadzić do tego, że bank nie upadnie. No, bo gdyby bank, gdyby obywatele, którzy pożyczali od banku pieniądze tych pieniędzy nie oddali, no to bank by nie miał z czego oddać tym obywatelom, którzy złożyli w nim lokaty. Stąd w nowoczesnych państwach wprowadzono, zresztą od dawna, nadzór bankowy i między innymi ten nadzór bankowy polega na tym, że banki muszą mieć odpowiednią rezerwę finansową żeby w przypadku jakiejś niewypłacalności, to móc mimo to obywatelom zwrócić ich lokaty. Ale również nadzór bankowy polega na tym, że ten nadzór zapobiega nadmiernemu udzielaniu kredytów, dlatego że, tak jak już Sąd stwierdził, banki nie tylko pożyczają pieniądze, które mają od obywatela, ale i kreują ten pieniądź, pożyczają pieniądze wytworzone elektronicznie. W związku z tym no nadzór bankowy polega na tym, że on musi pilnować żeby te banki nie udzieliły zbyt dużo tych kredytów, żeby były one zbyt nadmierne, bo to może powodować nadmierną ilość pieniądza na rynku i zachwianie gospodarcze.

Stąd wprowadzono właśnie ten słynny LIBOR i WIBOR. Co to oznacza? WIBOR jest to średnie oprocentowanie kredytów udzielanych na rynkach krajowych, stąd literka W od W.. Natomiast LIBOR jest to średnie kursy, średnie oprocentowanie kredytów na rynkach europejskich, stąd literka L" od L.. No i, ponieważ w Polsce jeszcze w owym czasie inflacja była stosunkowo duża, co więcej ten, ten LIBOR i WIBOR polega na tym, że banki muszą udzielać kredytu nie mniejszego niż ten LIBOR czy WIBOR plus swoje, własna, własna marża. Chodzi o te, o to żeby właśnie tych kredytów nie było zbyt dużo, żeby nie dużo, nie zbyt dużo pieniędzy nie kreować na rynku.

I ponieważ WIBOR wynika, był obciążony inflacją na terenie Polski, on był znacznie wyższy. Wówczas na początku lat dwutysięcznych to on sięgał nawet 10, 12%. Natomiast LIBOR był mniej więcej o połowę niższy. To było wtedy około 5, 6... 5-6%.

W związku z tym sporo, sporo ludzi no nie miało tak zwanej zdolności kredytowej. Na czym polega zdolność kredytowa? Zdolność kredytowa polega na tym, że ktoś, kto bierze kredyt musi ten kredyt oddać. No, ale żeby go mógł oddać, to musi mieć dochody, przy czym no od tych dochodów należy odjąć to, co musi wydać na swoje własne utrzymanie, jakieś mieszkanie, życie i dopiero to, co mu zostanie po wydaniu na, na te podstawowe, podstawowe potrzeby życiowe stanowi to, co może oddać bankowi. A zatem, no osoba, która bierze kredyt i jeżeli bank wylicza, że rata kredytu wyniesienie powiedzmy 1.000 złotych, no to ta osoba musi zapłacić, zarabiać no co najmniej 1.500 złotych, no, bo 500 złotych musi wydać na swoje własne życie, a resztę musi spłacić. No i w związku z tym, że ten WIBOR był taki wysoki, więc no raty kredytu były stosunkowo wysokie, sporo osób nie miało tej zdolności kredytowej, nie mogło, nie mogło tego kredytu wziąć. No, a cała, cała istota działalności banku polega na tym, że banki żyją z tego, że tego kredytu udzielają. Gdyby nie udzielały kredytu, no to ich racja bytu... Znaczą, mają różnie, szereg innych działalności, ale główna działalność banku polega na zarabianiu na kredytach. Więc ktoś wpadł na genialny pomysł, wówczas wydawał się to genialny, jak, jak się okazało nie tak do końca on był genialny, chociaż też znowu taki niegenialny też

nie był, więc ktoś wpadł na pomysł, że no skoro udziela, pożyczając gotówki muszą zastosować WIBOR plus marżę, to ja mogę pożyczyć walutę i wówczas, jeżeli pożyczam walutę, no to nie muszą stosować WIBOR-u tylko właśnie stosują LIBOR. I wbrew pozorom, przecież udzielanie tańszych kredytów dla banków było niekorzystne, no, bo lepiej chyba udzielić kredytu więcej oprocentowanego, dostać większy zarobek niż udzielić kredytu mniej oprocentowanego i uzyskać mniejszy zarobek. No, bo lepiej sprzedać jabłka po 2 złote niż po 1,50 złotych. No, ale nie do końca. No, bo skoro te jabłka na rynku nie idą, no to czasami lepiej je sprzedać po 1,50 złotych niż po 2,00, za które nikt nie chce tych jabłek kupić. W związku z tym też właśnie banki wymyśliły, że skoro część ludzi nie ma zdolności kredytowej, a część ludzi no nie bierze tego kredytu, bo po prostu no uważa, że te spłaty są zbyt duże, no to właśnie wymyślono to, że można udzielić kredytu w walucie wymiennej, wówczas o oprocentowanie będzie niższe, bo będzie ono LIBOR plus marża bankowa no i więcej ludzi ten kredyt weźmie. W związku z tym, no bank też na tym zarobi. Mniej, ale no, ale zarobi. I na czym cała, cała istota tego kredytu denominowanego w walucie obcej polegała? Otóż, rzeczywiście to nie jest tak, jak twierdzi strona powodowa, że bank udzielał kredytu w złotówkach. Nie. Bank udzielał kredytu w walucie wymiennej, to jest w dolarach, w euro, w frankach szwajcarskich, jak w omawianej sprawie. Przy czym, teoretycznie kredytobiorca mógł sobie wziąć te franki do kieszeni, a raczej do walizki, no, bo zazwyczaj to były kredyty kwoty 100, 200.000 franków, więc to było jednak trochę dużo papieru, no musiałby prawdopodobnie wynająć firmę ochroniarską no, bo chodzić po, po W. czy po K. z walizką pełną 100.000 euro jest raczej niebezpiecznie, no musiałby zanieść te, te dolary czy, czy franki do, do kantoru, pewno nie jednego, bo, bo jeden kantor by nie kupił 100.000 franków, to musiałby zanieść do kilku tych kantorów, uzyskane w ten sposób złotówki zaniósłby no do tej, do sprzedawcy, u którego chce kupić dom, no zazwyczaj to będzie deweloper. No byłoby to oczywiście dla, dla strony niezwykle uciążliwe. W związku z tym i w związku z tym, że weszła właśnie w życie nowe prawo dewizowe zezwalające na obrót dewizowy bez zezwolenia, banki mówiły tak, ja ci udzielę kredytu we frankach, ale proponuję ci dodatkową usługę, pożyczam ci franki, ale ja te franki od ciebie odkupię i ci wypłacę złotówkę, w złotówkach. I wtedy nie musisz, prawda, już chodzić do kantoru. A co więcej, zazwyczaj w kredycie, sama istota kredytu polega na tym, że banki zazwyczaj nie wypłacają do ręki kredytobiorcy tylko wypłacają na konto tego sprzedającego, na, na które to dobro kredytujący biorący kredyt chce wziąć ten, tenże kredyt. Więc bank mówi okej, od ciebie odkupię te franki, przekażę te złotówki, które ty potrzebujesz na konto dewelopera. I teraz tak, pożyczylem ci franki, więc ty mi musisz oddać franki, nie złotówki. No okej. No to ja od ciebie, to ja tobie, bo jak nie masz tych franków, ja tobie sprzedam te franki, więc prawda, w związku z tym z twojego konta pobiorę złotówki, a tobie sprzedam franki i sobie odejmę te franki od długu. I na tym cała ta istota franka szwajcarskiego polegała.

Ale, no to powodowało, to, o czym zresztą pisze sam powód w swojej, w swoim pozwie, kredytobiorca miał do wyboru dwa rodzaje kredytu, kredyt złotówkowy znacznie droższy, ale bezpieczniejszy, no, dlatego, że biorąc kredyt złotówkowy kredytobiorca nie jest narażony na ryzyko kursowe. No, bo jak wiemy, wprowadzie złotówka też podlega pewnemu ryzyku kursowemu, no bo podlega inflacji lub deflacji, no tym niemniej no nie ma tego przeliczenia tej waluty na, na złotówkę, więc te, te, praktycznie te ryzyko kursowe nie występuje. Natomiast, jeżeli bierzemy kredyt we frankach szwajcarskich lub w jakiejś innej walucie, no to mamy to ryzyko kursowe, że ten kurs może spaść wtedy zyskujemy lub może pójść w górę i wtedy no musimy, prawda, za więcej złotówkę kupić tego franka czy tego dolara, czyli nasz, nasza rata, rata rośnie. I w marcu, w marcu 2006 roku weszła tak zwana rekomendacja S. To jest taka rekomendacja, która po pierwsze, zobowiązywała banki do większej staranności przy badaniu zdolności kredytowej, ale przede wszystkim zobowiązywała banki do tego żeby uprzedzać klienta o tym, że klient właśnie biorąc kredyt w walucie wymiennej narażony jest na ryzyko kursowe. Przypominam, było to w marcu 2006 roku.

I teraz 4 lipca 2007 roku powód składa wniosek, karta 162. Powód składa wniosek o udzielenie kredytu, przy czym tutaj w tym wniosku ma do zaznaczenia albo euro, albo dolary, albo franki szwajcarskie, albo nie dotyczy, czyli może być to wniosek złotówkowy i w tym wniosku, znaczy nie w tym wniosku, ale obok tego wniosku dnia 30 czerwca 2007 roku, karta 166, powód składa oświadczenie. Oświadczam niniejszym, że przedstawiono mi ofertę kredytu hipotecznego [ ns 01:08:58.591] banku w złotych polskich oraz wybranym, wybranym, oraz wybrałem kredyt w walucie obcej, będąc uprzedzony, poinformowany o ryzyku związanym z zaciągnięciem kredytu hipotecznego w walucie obcej. Bo zgodnie... A jeszcze, zgodnie z tą rekomendacją S bank miał obowiązek w pierwszej kolejności przedstawić klientowi ofertę zawarcia kredytu w złotych polskich. I tak było w omawianej sprawie, przedstawiony został kredyt w złotych polskich. Ponieważ powód wybrał, mając pełną świadomość ryzyka kursowego, kredyt we frankach szwajcarskich został o tym uprzedzony. Przy czym, proszę pamiętać o tym, że dlaczego większość ludzi wybierało kredyt we frankach

szwajcarskich? Otóż, S. jest to taki mały kraj w Europie, który jest znany z trzech rzeczy, z czekolady, zegarków i banków, a jeszcze scyzoryków jest też znany, takie czerwone scyzoryki z takim białym krzyżykiem, to cztery rzeczy. Ale przede wszystkim jest znany z banku to znaczy silnej bankowości i wówczas w 2006 roku frank szwajcarski był jednym z najbardziej stabilnych walut na świecie. I nikt, ani bank ani, ani kredytobiorcy no nie zdawali sobie sprawy z tego, co nastąpi 2 lata później po kryzysie, zresztą kryzysie nie w S. tylko w A. Banku (...). Więc [ **ns** 01:10:37.721] wszyscy wybierali ten, ten frank szwajcarski mając świadomość ryzyka kursowego, ale wszyscy się wydawali, że te ryzyko kursowe no będzie, prawda, oscyloowało w granicach, prawda, kilku procent, prawda, no pół złotych w tą, pół złotych w tamtą, wówczas, przy czym, przy czym frank szwajcarski wówczas wynosił około, jego kurs wynosił około 2 złotych i, i co więcej po dwa tysią... od 2006 do 2008 on spadał, on spadał do 1,90 tam z groszami nawet, dopiero właśnie po, po, po kryzysie L. B., który miał miejsce gdzieś tam w marcu, kwietniu 2008 roku ten frank szwajcarski został, poszedł głęboko w górę. A wracając do tematu w owym czasie zarówno bank jak, jak i, jak i, jak i wszyscy ekonomiści uważali franka szwajcarskiego, jako walutę bardzo stabilną i dlatego też właśnie proponowano kredyt w tej walucie, a nie na przykład w jakiś, nie wiem, lejach rumuńskich, czy, czy, czy jakiejś innej walucie, innego kraju europejskiego, nie wiem, funtach, bo to też był kursem stabilnym, ale nie aż tak. I teraz 30 czerwca 2007 roku dostaje podpisane to oświadczenie o tym, że sobie zdawał z ryzyka kursowego i dnia 14 lipca 2007 roku pomiędzy powodem a bankiem zostaje zwarta umowa kredytu, karta 29. Na mocy tej umowy bank pożycza pozwanemu 100..., nie wiem, 60 czy 80, bo strasznie małe literki, chyba 160.729,45 złotych, indeksowane w kursie franka szwajcarskiego zwanego dalej kredytem. I zgodnie z paragrafem, a tu jest większe, tak, to jest kwota 160.129,45 złotych, indeksowane kursem franka zwanego dalej kredytem na warunkach określonych w umowie, a kredytobiorca zobowiązuje się do wykorzystania kredytu zgodnie z postanowieniem umowy za..., zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w terminach oznaczonych w umowie oraz zapłaty bankowi prowizji i opłaty innych należności wynikających z umowy. Na tę kwotę kredytu składa się kwota postawiona do dyspozycji kredytobiorcy w wysokości 156.000 złotych polskich, przeznaczona na realizację celu określonego w ustępie 2 oraz kwota należnej prowizji z tytułu udzielonego kredytu w wysokości 4.529,45 złotych polskich oraz koszty z tytułu opłaty sądowej należnej za wpis hipoteki opisanej w paragrafie 12 ustęp 1 w wysokości 200 złotych polskich. W dniu wypłaty saldo jest wyrażone w walucie, której indeksowany jest kredyt według kursu kupna podanego w tabeli kursów kupna, sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...), bo była to umowa zawarta nie z pozwanym tylko z (...) Bankiem, przeliczony jest..., kursu kupna podanego w tabeli kursów kupna, sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielonych przez (...) Bank SA, opisanej szczegółowo w paragrafie 17, następnie saldo walutowe przeliczane jest dziennie na złote polskie według kursu sprzedaży waluty, do której indeksowany jest kredyt, podanego w tabeli kursów kupna, sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank, opisanej szczegółowo w paragrafie 17. W paragrafie 2 ustęp 1 umowy kredytu ustalono, że oprocentowanie kredytu na dzień sporządzenia umowy wynosi 5,6 procenta w skali roku i stanowi sumę następujących pozycji: marża banku niezmienna w okresie trwania umowy w wysokości 1,2 procenta oraz aktualnie obowiązujący indeks L3, czyli LIBOR trzymiesięczny, opisanej szczegółowo w paragrafie 8 oraz punkcie oraz drugim punktu procentowego do czasu określenia ustępu, określonego ustępu 2. I paragraf 2 ustęp 2 umowy. Po przedstawieniu w banku odpisu z księgi wieczystej dla każdej nieruchomości opisanej w paragrafie 3 ustęp 1, zawierającego proponowany wpis hipoteczny na rzecz banku, zgodnie z postanowieniami paragraf 12 ustęp 1 oraz prawa osób wymienionych w paragrafie 3 ustęp 1 do nieruchomości opisanych w paragrafie 3 ustęp 1 i niezawierającego niez zaakceptowanych przez bank obciążeń oprocentowanie kredytu będzie obniżone o 2 punkty procentowe. Paragraf 6 ustęp 3 umowy. W przypadku, gdy kredyt jest indeksowany kursem waluty obcej zmiana tego kursu będzie miała wpływ na wysokość raty oraz saldo zadłużenia z tytułu kredytu, przy czym saldo zadłużenia może przekraczać wartość nieruchomości. Ryzyko z tego tytułu ponosi kredytobiorca. Czyli znowu kredytobiorca miał świadomość ryzyka kursowego i wiedział, że będzie spłacał według ceny franka obowiązującej w chwili daty spłat.

Paragraf 7 ustęp 2. Wypłata wskazanej we wniosku o wypłatę kwoty kredytu będzie dokonana przelewem na wskazany w tym wniosku rachunek bankowy prowadzony w banku krajowym. Za prowadzenie wskazanego, za prawidłowe wskazanie tego rachunku bankowego odpowiedzialność ponosi wyłącznie kredytobiorca. Dzień dokonania takiego przelewu będzie uważany za dzień wpłaty wykorzystanego kredytu. Każdorazowo wpłata kwoty złotych polskich zostanie przeliczona na walutę, do której indeksowany jest kredyt według kursu kupna waluty kredytu podanego w tabeli kursu kupna, sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA obowiązujących w dniu dokonania wypłaty przez bank.

Paragraf 9 ustęp 5 umowy o treści. Zmiana tabeli prowizji i opłat bankowych dla kredytów hipotecznych, obowiązująca od 2 kwietnia 2007 roku, określona jest przez Prezesa Zarządu Banku w zarządzeniu w przypadku kredytów indeksowanych w zależności od kursu waluty stosowanego przez NBP dla każdego w zależności od kosztów ponoszonych przez bank w związku z realizacją czynności wskazanych w tabeli.

Paragraf 10 ustęp 6. Rozliczenie każdej waluty dokonywanej przez kredytobiorcę będzie następowało według kursu sprzedaży waluty, do której jest indeksowany kredyt, podanego w tabeli kursów kupna, sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA, obowiązującego w dniu wpłaty środków do banku. Paragraf 17 ustęp 1 umowy. Do rozliczenia transakcji wpłat i wypłat kredytów stosowane są odpowiednio kursy kupna, sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA walut zawartych w ofercie banku obowiązujących w dniu dokonania transakcji.

Paragraf 17 ustęp 4. Do wyliczenia kursów kupna, sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielonych przez (...) Bank stosuje się kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich Narodowego Banku Polskiego w danym dniu roboczym skorygowane o marżę kupna, sprzedaży (...) Banku SA. Paragraf 17 ustęp 5. Obowiązujące w danym dniu roboczym kursy kupna, sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielonych przez (...) Bank SA walut zawartych w ofercie banku określone są przez bank po godzinie 15:00 poprzedniego dnia roboczego i wywieszane są w siedzibie banku oraz opublikowane na stronie internetowej (...) Banku SA. Czyli reasumując jeszcze raz, bank udzielił kredytu powodowi we frankach szwajcarskich, ale zgodnie z umową odkupił te franki po cenie kupna i za to powód zobowiązał się spłacać te raty kredytu... czy spłacać franki, ale bank zobowiązał się sprzedawać po cenie sprzedaży, czyli wyższej, cena kupna niższa, cena sprzedaży wyższa, sprzedawać powodowi te franki po... I teraz istotne jest tutaj, że właśnie ustalony został ten kurs. On został ustalony w ten sposób, że będzie to średni kurs banku, a ponie... Narodowego Banku Polskiego, a ponieważ Narodo... sama nazwa średni to jest średni, a jest jeszcze raz ku... kurs sprzedaży i co kurs kupna, jeżeli idziemy do kantoru i chcemy sprzedać dolara no to kantor nam mniej zapłaci, teraz, jeżeli chcemy z powrotem się rozmyślimy, chcemy tego samego dolara odkupić to kantor nam sprzeda tego dolara, ale po cenie wyższej. No bo na tym polega istota działalności kantoru. No kantor zarabia na tej wymianie. I to jest ten tak zwany słynny spread. Ale teraz bank świadcząc tą usługę dodatkową oprócz umowy kredytu, tą jakby dodatkową umowę kredyty również miał prawo do pobierania tego spreadu. I taki ten spread pobierał. Przy czym no ten kurs został ustalony według średniego kursu Narodowego Banku Polskiego, ale plus średnia z banków, żeby to [ **ns** 01:21:24.081] średni na kurs sprzedaży, czy średni na kurs kupna, no to bank sobie właśnie dodawał ten spread i tu już według, według własnego, własnego ustalenia, bo nie jest to określone w umowie. Następnie weszła w życie, aha. Następnie bank, (...) Bank został połączony z pozwanym bankiem (...) Spółka Akcyjna i dnia 29 lipca 2011 roku zostało uchwalone ustawą o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, to jest [ **ns** 01:22:04.809] Dziennik Ustaw z dwa tysiące jedenaste... znaczy z dnia 11 sierpnia 2011 roku. Była to, ten Dziennik Ustaw z 2011 roku, numer 165, pozycja 984, było to, ta tak zwana słynna ustawa antyspreadowa. Ponieważ rzeczywiście no banki często nadużywały swojej pozycji i ten spread był no zbyt wysoki, nie mówię tutaj o banku pozwanym, ale, ale ogólnie, no poza tym no właśnie niektóre osoby miały możliwość tańszego kupienia tych franków, a nie miały takich, takiej możliwości spłaty bezpośrednio w walucie obcej, stąd właśnie wprowadzono zmiany przepisów, zobowiązujące bank do przyjmowania spłat również w walucie wymienianej. Przy czym w tej ustawie wprowadzono również zmianę do artykułu 69 Prawa bankowego dodając artykuł 4a, ale to tym będę mówił jeszcze w dalszej części uzasadnienia.

I w związku z tą ustawą antyspreadową, między powodem a bankiem został zawarty aneks do umowy, to jest aneks z dnia 8 września 2011 roku, karta 180, jak również karta...

40. W tej, w tym aneksie no zostało ustalone, że strony no właśnie, że, że, że mogą być to wpłaty w walucie obcej, no założono odpowiednio konto walutowe.

I w paragrafie 2 punkt 2 aneksu ustalono, że obowiązujące kursy kupna, sprzedaży walut zawartych w ofercie banku określone są przez bank zgodnie z ustępem 3, ustępem 3 do 8 oraz opublikowane są na stronie internetowej banku. Czyli nie, nie byłyby już to kursy w tabelach (...) Banku tylko w banku (...). Do przeliczeń związanych z należnościami wynikającymi z umowy obowiązuje ostatni kurs sprzedaży lub kurs waluty indeksowane, indeksacji ustalony przez bank przed dokonaniem danej transakcji, wpłaty środków przez bank lub zaksięgowania wpłaty z zastrzeżeniem postanowień paragrafu 10, jeżeli dotyczy ono spłat kredytu. I paragraf 2 ustęp 3 aneksu. Kursy sprzedaży i kupna waluty indeksacji obowiązujące w banku, czyli w tym razem (...), ustalone są na podstawie ostatniego średniego kursu rynkowego, czyli sumy podanych w chwili ustalenia kursów banku w serwisie (...), (...) kurs kupna danej

waluty i kurs sprzedaży danej waluty, podzielone przez 2 wymieniony, wymienianej waluty indeksacji na złote polskie, zwan... zwanego dalej kursem rynkowym. I paragraf 2 punkt 4. Kurs sprzedaży, kursu, kurs spłaty ustalony jest przez dodanie do kursu rynkowego marży banku, na wysokości której wypłata zmienności kursów walutowych lub cen, po których bank może kupić lub sprzedać walutę na rynku międzybankowym. Wysokość marży banku nie może jednak przekraczać poziomu 4 procent kursu rynkowego, który stanowi podstawę do wyliczenia danego kursu sprzedaży, kurs spłaty. I teraz znowu wyjaśniając, o co chodzi na, na, na ludzki ten prawniczy język przekładając. W pierwszej umowie to miał być kurs średni NBP plus ta marża banku czyli jeżeli sprzedano no to wyższa prawda, czyli jaka dodana. Natomiast po tej umowie po zawarciu aneksu oczywiście powód mógł sobie kupić franki gdzie chciał w kantorze czy gdziekolwiek i wpłacić same franki tak, ale jeżeli dalej chciał korzystać z wpłat w złotychkach no to wówczas był to już kurs ten inny, czyli znowu był to tym razem kurs nie NBP a kurs ten średni kurs opiniowany w Serwisie (...), który też jest średnim kursem bankowym tylko, że na świecie a nie w Narodowym Banku (...) właśnie ta marża, czyli przy sprzedaży trochę drożej przy kupnie trochę taniej, ale ta marża nie mogła wynikać ani plusa ani minus 4 procent, czyli łącznie spread wynosił 4 procent, ale 4 procent od kursu. Czyli prawda, jeżeli frank był na przykład po 3 złote no to mógł o 4 procent więcej sprzedawać i o 4 procent mniej kupować nie wie więcej jeszcze a mógł to robić oczywiście po mniejszym procencie. I w trakcie tej umowy powód spłacał swój kredyt zgodnie z umową i łącznie spłacił 100.634,85 złote.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu i cytowane wyżej dowody z dokumentów jak również pewną wiedzę ogólną. Sąd oddalił wszystkie wnioski dowodowe w trybie artykułu 227 kodeksu postępowania cywilnego, jako całkowicie zbędne do rozpoznania sprawy. Jeżeli chodzi o wnioski dowodowe dotyczące świadków wprawdzie jednego świadka Sąd przesłuchał no, bo świadek z G. tu przyjechał to go Sąd przesłuchał natomiast pozostałe zeznania świadków w ocenie Sądu są zbędne, dlatego, że są to świadkowie na okoliczność konkretnych ustaleń między bankiem a klientem. Jest to sprawa istotna dla rozstrzygnięcia sprawy tym nie mniej, ponieważ w ocenie Sądu tutaj nie mamy naruszonych klauzul no to samo ustalenie czy rzeczywiście było indywidualne czy nie było indywidualne jest mniej istotne. Przy czym w ocenie Sądu ta umowa była indywidualnie ustalona między powodem a klientem, na co bank złożył oświadczenie na piśmie powoda, więc dodatkowe dowody z zeznań świadków na tą okoliczność są w ocenie Sądu jedynie wyważaniem otwartych drzwi. Ponieważ powód nie przedstawił ze swej strony żadnego dowodu oprócz własnych twierdzeń na okoliczność tego, że te indywidualne warunki nie zostały z nim jakoś określone no podpisał oświadczenie, czyli musiał wiedzieć, co podpisze, co więcej to oświadczenie było oddzielnym pismem bardzo krótkie a nie gdzieś tam któryś 86 paragraf na 56 stronie małutkimi literkami, więc no musiał wiedzieć, co podpisuję. Co więcej każda osoba, bo Sąd musi rozpoznawać sprawę mając na uwadze przeciętnego obywatela o przeciętnej wiedzy ekonomicznej. Każdy przeciętny obywatel musiał zdawać sobie z ryzyka kursowego i każdy sobie zdawał sprawę z ryzyka kursowego. Natomiast wówczas rzeczywiście w 2006, 7 roku nikt nie wiedział, że za rok będzie afery czy kryzys banku [ *ns* 01:30:18.542] w S. więc to jest nieistotne. Teraz wnioski o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych są całkowicie zbędne, bo ale to o tym będę mówił jeszcze w dalszej części postępowania, bo powód zażądał zwrotu spłat według tak jakby wziął kredyt w złotówka, ale według oprocentowania według LIBOR-u, czyli prawda uważa, że w związku, że jego zdaniem są te klauzule to on powinien płacić kredyt ten mniej ryzykowny i ten tańszy no to, to jest nie do przyjęcia no, ale będę Sąd o tym mówił w dalszej części uzasadnienia.

A zatem dowód z opinii biegłego, który miałby wyliczyć czy te przeliczone przez powoda kwoty te 34.000 są rzeczywiście dobre czy nie dobre nie ma nie ma sensu, dlatego, że Sąd tylko naraził stronę na niepotrzebne koszty biorąc pod uwagę, że w ocenie Sądu to roszczenie jest całkowicie niezasadne. Jak również wszelkie inne przeliczanie nie jest zasadne tylko, że nie było sformułowane takie roszczenie, bo gdyby, ale to, to będę mówił o tym w późniejszej części uzasadnienia. Teraz również ten wniosek o zwrócenie się o jakąś opinię do KNF-u to jest złożony w takiej odpowiedzi na w replice na to jest karta 662 nie to jest wniosek o dowód z opinii. W taki razie w odpowiedzi na pozew był ten wniosek to jest karta 18 odpowiedzi na pozew punkt 4 na wypadek zakwestionowania przez powoda, iż kurs wniosek o sprawdzanie tych kursów czy one były zawyżone czy niezawyżone jest zbędny ten wniosek w ocenie Sądu, czyli 227. Sąd zważył, co następuje:

Otóż strona powodowa twierdzi, że w tej umowie zawartej z bankiem zawarte zostały klauzule abuzywne i powołuje się tutaj na klauzule wpisane do rejestru klauzul to jest klauzula 5622, 3178 i 3179. Ogólnie te klauzule zostały wykreowane w orzeczeniach, na które powołuje się powód w swojej w swym pozwie to jest Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie,

Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 3 sierpnia 2012 roku XVII AmC 5344/11, Wyrok Sądu Okręgowego Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 14 grudnia 2010 roku XVII AmC 246/09 i ogólnie zgodnie z tymi zapisami zadłużenie kredytowe oparte jest o ustalenia arbitralne jednostronnie przez kursy walut. Znaczący te klauzule mówią o tym, że bank nie może w swojej umowie ustalać w sposób arbitralny kursu walut, po której sprzedają i po której kupują waluty to znaczy nie może być to jakaś tabela na podstawie widzimisie banku, bank sobie jakoś tam ustala te kursy a klient banku nie może mieć na to żadnego wpływu. Też drugi cytat abuzywnie jest takie postanowienie umowy o kredyt hipoteczny, z którego wynika, że uprawnione mienie banku do określenia wysokości kursu sprzedaży franka szwajcarskiego nie doznaje żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń w ten sposób bankowi pozostawiona zostaje dowolność w zakresie wyboru kredytu, ustalenia kursu franka szwajcarskiego w swoich tabelach kursowych a przez to kształtowania wysokości zobowiązania klientów, których kredyty waloryzowane są kursem franka szwajcarskiego. Dobre obyczaje wymagają, aby kryteria ustalenia spreadu przez bank były w każdym wypadku jasno i precyzyjnie ustalone i przy czym tutaj mamy do czynienia z dwoma zagadnieniami pierwsze to jest ten spread, czyli ta różnica między kupnem a sprzedażą. Przypominam bank pożyczył franki, ale te franki odkupił po cenie kupna, czyli niższej i teraz jak klient przynosił chciał spłacać ten kredyt to bank mu sprzedał te franki, czyli po cenie wyższej i to jest ten spread. Samo istnienie tego spreadu, czyli kupowanie po cenie wyższej i sprzedawanie po cenie odwrotnie po cenie niższej i sprzedawanie po cenie wyższej nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i nie jest dotknięte żadną klauzulą abuzywną jest to usługa banku, za którą bank ma prawo żądać stosownego wynagrodzenia tak samo jak kantor prawda. No kantor zarabia na spreadzie no trudno żeby kantor kupował waluty po tej samej cenie, po której sprzedają, więc samo istnienie spreadu nie jest klauzulą abuzywną. Natomiast abuzywnie jest wtedy, kiedy ten spread jest ustalony w sposób arbitralny przez bank prawda bez jakiegokolwiek wpływu na klienta. Przy czym w omawianej sprawie tak nie było, dlatego, że ten aha to jedno a drugie jest również to, że sam kurs kupna czy sprzedaży również nie może być w jakiś sposób zupełnie dowolnie ustalany prawda odbiegający od jakiś cen rynkowych. Czy to będzie kurs kupna czy kurs sprzedaży on również musi mieć jakiś punkt odniesienia nie może być dowolny na tym polega abuzywność umów. W omawianej sprawie tak nie było, bo zarówno w umowie kredytowej strony odnosiły się do średniego kursu NBP, czyli tu był podany określony kurs, czyli nie mamy tu z do czynienia z jakąkolwiek dowolnością banku. Po wejściu w życie ustawy antyspreadowej całe te zagadnienie traci jakąkolwiek znaczący moc prawną, dlatego, że już wtedy nawet, jeżeli były ustalone jakieś arbitralne kursy no to już nie może mieć zastosowania no, bo jeżeli powód nie godził się na te kursy to mógł sobie kupić w kantorze te franki i zanieść do banku franki. Czyli po sierpniu 2011 roku już ten zarzut jest niezasadny ten zarzut może być przedmiotem rozstrzygnięcia sporu tylko do wydania do wejścia w życie ustawy antyspreadowej. W omawianej sprawie był podany kurs NBP natomiast no rzeczywiście ta, bo ponieważ mówię sprzedał znaczy odkupił te franki bank po cenie NBP, ale no niższe o swoją marżę, która faktycznie, określona w sposób precyzyjny nie jest. Co więcej bank sprzedawał te franki na spłatę raty kredytu po średnim kursie NBP plus swoją marżę faktycznie w umowie nie jest określona, bo dopiero w aneksie jest określona, że ta marża nie może być więcej niż 4 procent w dół lub w górę. W samej umowie kredytowej to określone nie jest, więc w ocenie Sądu w tym wypadku spełnia to kryteria abuzywności. Czyli to, że, ta marża banku nie tyle sam kurs, bo kurs był określony w NBP, ale sama marża banku, czyli ta różnica między kursem średnim a kursem sprzedaży czy kursem kupna nie była w sposób jakiś precyzyjny doprecyzowana i to w tym wypadku powód ma rację jest to klauzula abuzywna. Ale samego faktu istnienia klauzuli abuzywności i tu się należy odwołać do treści artykułu 385 ze znacznikiem 1 postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając jego interes niedozwolone postanowienia umowne. Nie dotyczy to postanowień określonych dla głównego świadczenia stron w tym cena lub wynagrodzenie, jeżeli strony sformułowali w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienia umowne zgodnie z paragrafem 1 nie wiążą konsumenta strony są związane umową w pozostałym zakresie. Nieuwzględnione indywidualnie są i tak dalej, czyli nawet, jeżeli byśmy, bo Sąd przyjął, że to było uzgadnianie znaczy same ryzyko kursowe było uzgodnione indywidualnie natomiast, to, że, ta marża banku była ustalana przez bank dowolnie wprawdzie bank ustalał tą marżę biorąc pod uwagę średnie kursy no tym nie mniej formalnie mamy tu do czynienia z klauzulą abuzywną, bo nie zostało określone zależało to tylko i wyłącznie od woli banku jak tą marżę ustali. No, ale właśnie zgodnie z artykułem 385 ze znacznikiem 1 jeżeli jest coś dotknięte klauzulą abuzywną to obowiązuje umowa w pozostałym zakresie i jeżeli nawet ta marża była dotknięta klauzulą to przecież nie oznacza, że pozwany po pierwsze w ogóle, znaczy że pozwanego nie przysługują prawo do spreadu, bo mu przysługują po drugie nawet, jeżeli ona była to z tego musi wynikać jakieś skutki, czyli musi Sąd

zastosować jakieś inne oprocentowanie. Bo nie może przecież być tak, że skoro ustalanie marży banku było dotknięte abuzywna to się w ogóle żadne odsetki nie należą znaczy w ogóle żadne, że w ogóle żadne przeliczenie nie jest nie jest tutaj [ **ns** 01:41:05.836] zresztą, do czego dochodzi powód, że w związku z tym, że to było dotknięte klauzulą abuzywną to on w ogóle nie powinien płacić według kursu franka tylko według tak jakby wziął złotówki no to jest zdecydowanie za daleko idące. Można by było ewentualnie rozważać jakąś zwrot gdyby powód opierając się, na tym, że jest to klauzula abuzywna udowodnił jednocześnie, że ten właśnie, że ta marża banku była wygórowana była jakaś odbiegająca od średniej prawda. Średnio banki brały powiedzmy tam 2 procent a ten bank brał wtedy 4 procent prawda czy więcej to wtedy o tą różnicę ta różnica dopiero nie wiązałyby strony i ta różnica podlegałyby zwrotowi. Natomiast tutaj nie mamy żadnych ani dowodów ani twierdzeń w tym zakresie nie mamy w ogóle nawet w tym zakresie sformułowanego żadnego żądania. Powód twierdzi, że skoro marża była niedookreślona to się w ogóle nie należy nie ona się należy tylko być może w mniejszej wysokości niż była pobierana a być może w takiej samej. Bo nawet, jeżeli coś jest niedookreślone jest to nie słuszne, ale bank jakby nie wykorzystując niezgodnie z zasadami współżycia społecznego tej klauzuli abuzywnej na niekorzyść klienta no to samo sam fakt, że coś jest abuzywne jeszcze z samego tego faktu nic nie wynika może dopiero, jeżeli z niego wynika, ponieważ bank mógł sobie ustalić arbitralnie to ustalał sobie za wysoko no to mogę, że to mnie za wysoko nie wiąże. Takie roszczenie w ogóle nie zostało sformułowane a zatem jest ono całe roszczenie dlatego, że właśnie strona po..., pozwana sobie uznała, aha, to jest dotknięte klauzulą abuzywną, w związku z tym ja w ogóle nie muszę płacić, spłacać we frankach, tylko ja sobie spłacam raty w złotówkach. No, czyli żąda..., i znowu, wtedy..., i zresztą także dzisiaj, każdy klient ma do wyboru dwa rodzaje kredytu, kredyt droższy, ale m..., dotknięty mniejszym ryzykiem lub kredyt tańszy, ale dotknięty ryzykiem. I teraz sobie kredyt..., powód wybrał kredyt tańszy, ale dotknięty ryzykiem i skoro to, to ryzyko go dotknęło, to on teraz wnosi, a nie, to ja w takim razie poproszę ten, ten kredyt tańszy, ale też niedotknięty ryzykiem. No, to, to jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, [ **ns** 01:43:36.722] absolutnie nie do, nie do uwzględnienia. Co więcej, strona powodowa powołuje się tutaj na..., że, że również była ta umowa, wprawdzie tak nie bardzo to jest wyartykułowane, ale, ale no, jest opisany ten artykuł 69 Prawa bankowego, to jest Dziennik Ustaw z 2017 roku, pozycja 1876. I rzeczywiście w chwili, kiedy, kiedy powód brał ten kredyt denominowany we frankach szwajcarskich, to nie było artykułu 4a, znaczy, ustępu 4a w artykule, w paragrafie 2 artykułu 69 Kodeksu..., Ustawy Prawa bankowego, zgodnie, z którym to przepisem w ówczesnym brzmieniu przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystywanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonym terminie, spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. I ustęp drugi, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności strony umowy, kwoty i walutę kredytu. I ta umowa zawierała i kwotę i walutę kredytu. To był kredyt udzielony we frankach szwajcarskich. To, że nie było wówczas artykułu czte..., ustępu 4a, znaczy ustępu..., punktu 4a ustępu drugiego, który został właśnie już wprowadzony tą Ustawą antyspreadową, który mówi w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowo zasady określone sposobu i terminów ustalenia kursów wymiany walut na podstawie, którego w szczególności wyliczona jest kwota kredytu, jego, jego transza i rat kapitałowo - odsetkowych oraz zasady przeliczania na waluty wypłaty lub spłaty kredytu. No, właśnie też zostało to, to ujęte, to, co zostało też stwierdzone w tych klauzulach abuzywnych, że, że, że jeżeli już jest ten kredyt denominowany w..., czy indeksowany w walucie pol..., to, to przeliczenie musi być no, konkretne prawda [ **ns** 01:45:57.113]. Ale to, że te, ten prze..., ten, ten przepis dopiero wprowadzono później, to nie oznacza, że wcześniej, kiedy tego przepisu nie było, banki nie mogły udzielać kredytów w walutach obcych, mieli tylko określić tą walutę. I ta waluta była ustalona. Co więcej, dlatego [ **ns** 01:46:13.281] cytował właśnie wejście w życie nowego prawa dewizowego z 2002 roku, w którym zezwalano bankom na..., bez zezwolenia dewizowego na udzielanie kredytów w walutach obcych. A zatem, samo udzielenie kredytu w walucie obcej nie jest sprzeczne z prawem, nie jest też sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, bo to akurat strona powodowa nie podnosiła, ale szereg innych stron podnosi, że to właśnie, o..., klient, on nie wiedział, że takie ryzyko kursowe i tak dalej. No, tak, tylko, że klient nie wiedział, ale bank w owym czasie również nie miał świadomości, że te, że, że nastąpi tak duży kryzys, no, bo, rzeczywiście frank z około 2 złotych skoczył, był taki przerażający okres do 5 złotych, ale to bardzo krótki na szczęście. Później był przez 4, teraz jest około 3,70, 3,80. I teraz, co więcej, należy tu bardzo szczegółowo podkreślić, że strona powodowa zdając sobie sprawę z ryzyka, oczywiście mogła sobie nie zdawać sprawy, że to ryzyko jest tak duże, tym niemniej, wcale nie jest tak, jak twierdzą frankowicze, że wzięcie tego kredytu we frankach szwajcarskich jest dla nich

tak bardzo niekorzystne. Bo przypominam, że powód, przez co najmniej rok spłacał raty po franku po 1,90, czy zło..., czy 2 złote, czyli znacznie niższe raty niż spłacali złotówkowicze. Wprawdzie frank poszedł bardzo wysoko w górę, ale spadł LIBOR i dzisiaj, zresztą dzisiaj to oprocentowanie powoda to jest około czterdziestu sześciu..., 0,46 % czyli prawie żadne. Natomiast oczywiście WIBOR również poszedł w dół, ale ono dalej wynosi około 3 %. I dopiero będziemy wiedzieli za jakieś 10 lat, kiedy zostaną już spłacone te kredyty złotówkowe i kredyty frankowe, kiedy porównamy kredyt złotówkowy do kredytu frankowego, to porównamy, czy rzeczywiście frankowicze są aż tak bardzo stratni. Bo, przypominam, że jak ktoś pożyczka 100.000 złotych na 20 lat, no, to spłaca nie 100.000, tylko około dwustu, no, to, tak, mniej więcej i to jest mniej więcej uczciwa ta. Co więcej, no, właśnie, obrót cywilnoprawny między stronami powinien być zgodny z zasadami współżycia społecznego, a zatem uczciwy, no i nie może być tak, że bank pożyczka, prawda 100 złotych, a żąda zwrotu, nie wiem 1.000 złotych. No, to byłoby wygórowane. Stąd w prawie polskim wprowadzono odsetki maksymalne. I teraz, gdybyśmy przeliczyli, że te spłaty kredytu frankowego w sposób zdecydowany przekracza odsetki maksymalne, to znaczy, mimo, że prawda, bo odsetki są mniejsze, ale frank jest większy, czyli łącznie, jakby ta spłata frankowicza po, po spłacie kredytu byłaby większa niż spłata, spłata złotówkowicza przy oprocentowaniu maksymalnym przypominam 10 %, to moglibyśmy mówić wtedy, że no, ta umowa jest dotknięta jakimiś wadami współżycia społecznego rów..., jak również strona powodowa mogłaby ewentualnie rozważać, a jest taki przepis, powoływać się na artykuł 358 ze znacznikiem 1, prawda, w przypadku zmiany siły nabywczej tam okoliczności, prawda no, były takie prawda, ludzie sobie te polisy tam wykupywali, pra..., prawda, kupę pieniędzy płacili, a później dostawali 200 złotych i to kwartalnie tej polisy, a wpłacali duże pieniądze. I, i gdyby, gdyby strona powodowa wystąpiła z takim powództwem i przekonała, że te spłaty są znacznie wyższe, niż..., ale wyższe niż te odsetki maksymalne, bo dlatego, że no, strona powzięła te ryzyko, no i jeżeli to ryzyko jest w granicach norm, czyli nie przekracza i nie jest przesadne no, to niestety. A przecież, gdyby frank spadł, a kto wie, czy może jeszcze nie spadnie, no, to wtedy bank by stracił. Obie strony ponosiły ryzyko. Wprawdzie ryzyko strony powodowej jest większe no, bo on tutaj z własnej kieszeni wyklada, bank zawsze jest..., ma, ma na te swoje zasoby, znaczy, te, te, te, te, te odpowiednie środki musi mieć zgromadzone w przypadku właśnie niemożliwości spłaty kredytu. Co więcej, bank może tutaj się jakoś bronić właśnie LIBORem, bo gdyby z kolei frank spadał, to LIBOR by rósł, no, ale z kolei frank rośnie to LIBOR znacznie spadł. No, nie..., wyobraźmy sobie ten kredyt w złotówkach oprocentowanych na ćwierć procenta, no, jest to mało możliwe. Także w ocenie Sądu wcale, wcale strata frankowiczów w stosunku do złotówkowiczów wcale nie jest aż taka duża. Nie wiemy, jaka ona jest, ale ona jest, nawet, jeżeli jest, prawdopodobnie ogólnie się okaże, że się nie opłacało brać w..., kredytu we frankach, lepiej się opłacało w złotówkach, ale nie jest to na..., jakby w granicach ryzyka, w granicach ryzyka, a więc tutaj nie można mówić o żadnych zasadach współżycia społecznego naruszonych, a już na pewno nie może być tak, że prawda, frankowicz sobie wziął to ryzyko, wziął sobie tańszy kredyt, a teraz, a..., ryzyko, a, za duże ryzyko, to ja w takim razie poproszę kredyt bez ryzyka, ale ten tańszy. No, to tak być nie może. To, to trzeba było nie ryzykować. Jeszcze raz, mo..., strona powodowa mogłaby dochodzić jakiejś różnicy, gdyby udowodniła, że ten, że ta marża banku była większa niż średnia, czyli prawda, sprzeczne z zasadami, no, to jakiejś tam różnicy mogłaby..., ale też tylko do 2011 roku, no, bo po 2011 roku, to już może sobie wpłacać franki, mogłaby dochodzić ewentualnie jakiejś różnicy, jeżeliby udowodniła, że te zmiany stosunku powodowały, że, że ta spłata jest nadmierna na..., prawda, nie jakaś tam średnia. Bo, bo jeszcze raz mówię, kredyt, to powinien być spłacony wraz z odsetkami, czyli bank musi na tym zarobić, no, ale starałby się uczciwie [? 01:52:21.956], no, a nie lichwiarsko, prawda, no. Nie może być tak, że, że, że bank, prawda zarabia nadmiernie. No, gdyby to właśnie udowodnić, że przekracza te odsetki ustawowe, to można by było się o to pokusić, ale takie roszczenie w ogóle nie zostało zgłoszone. Co więcej, no, jeszcze, gdzieś tam na końcu uzasadnienia strona powodowa powołuje się na też, również na klauzulę abuzywną, to, że, że, że w umowie było tak, że te zmniejszenie o te 2 % jest od momentu doręczenia tego postanowienia o wy..., o wpisaniu hipoteki, a nie od momentu samego wpisania hipoteki. I w ocenie Sądu to również jest klauzula abuzywna, bo powinno decydo..., no, bo, samej, to jest bardzo istotne, bo dopóki nie ma wpisanej hipoteki, to ryzyko banku, niespłacania kredyt jest większe, a zatem skoro ryzyko je..., jest, banku jest większe, to opłata za udzielenie kredytu musi być większa o te 2 punkty procentowe. Natomiast w momencie wpisania..., i zresztą taka jest istota tej umowy, w momencie wpisania hipoteki, to ryzyko przestanie istnieć, a zatem opłata powinna być odpowiednio zmniejszona. Ale przecież w momencie..., to ryzyko ustaje w momencie wpisania hipoteki, a nie w momencie, kiedy klient doręczy bankowi postanowienie. I za ten okres od wpisania do, do dostarczenia, jeżeli bank pobierał te 2 % więcej, to oczywiście powinien to zwrócić. Tyle tylko, że strona powodowa powołała się na tą klauzulę, ale z tej klauzuli nie wynika żadne roszczenie. Bo, gdyby [

**ns** 01:54:01.431], a to z tej klauzuli ja żądam tam 1.896 złotych no i, i nie byłoby to oczywiście sporne, bo gdyby było, toby Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego, no, ale ta..., żadnego roszczenia z tej klauzuli nie wywodzi strona powodowa. Strona powodowa twierdzi tylko, że, że te, te, te kursy były arbitralne w związku z tym ona w ogóle nie po..., nie musi płacić we frankach. No, to, jest to roszczenie zdecydowanie dalej idące. No i co więcej, strona powodowa, tu w takiej dziwnej formie alternatywnie wnosi ewentualnie, żeby Sąd no, rozumiem uznał tą umowę za nieważną i zwrócił powodowi wszystko, co on świadczył. No, to znaczy, że, co, że powód dostał darowiznę od banku, ten kredyt? A zapłacił powód podatek od spadków i darowizn? Jeszcze Urząd Skarbowy tu przyjdzie i, i, i będzie... Co więcej, takie działanie, jest to działanie niezwykle szkodliwe dla powoda, bo gdyby nie daj Boże, Sąd orzekł zgodnie z żądaniem powoda, to powód by się nie pozbierał, dlatego, że, co by się stało? Skoro zostałyby uznane, że umowa jest nieważna, a zatem strony muszą sobie zwrócić nawzajem to, co, co, co świadczyły, no, to owszem, bank by zwrócił te 100.000 ale zażądałby i to natychmiast spłaty tego, co Panu dał, czyli tych franków, według obecnego kursu. I musiałby Pan jutro zwrócić bankowi ca..., cały ten udzielony kredyt. Co więcej, bank by sobie te 100.000 po..., po..., potrafił i zażądał re..., reszty, więc byłoby to dla Pana niezwykle niekorzystne, chyba, że Pan ma gdzieś w kieszeni te pozostałe pieniądze. Co więcej, pozostaje tutaj bardzo ciekawe zagadnienie, gdyby rzeczywiście w oparciu o klauzule abuzywne Sąd uznał tą umowę kredytu za no, nie..., nieistniejącą, to powstaje pytanie, na szczęście, na które Sąd nie musi odpowiadać w tym, w tym procesie, ale czy..., z jakimi odsetkami, że on mógłby, bank mógłby za..., zażądać odsetek, No, bo nie może być też to, nie możemy dojść do takiej sytuacji, że kredytobiorca bierze sobie kredyt, następnie uczciwie go spłaca, spłaca, spłaca, spłaca, spłacił cały kredyt a później mówi, a..., tralala, umowa jest nieważna, to ja w takim razie żądam zwrotu tego, co mi bank [ **ns** 01:56:20.211], a ja bankowi oddam to, co on mi [ **ns** 01:56:23.974]. Czyli, czyli bank musiałby oddać z odsetkami, a kredytobiorca by oddał czysty, nominalny kredyt. No, to, to by było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Też jakieś odsetki należałoby tutaj ustalić, prawdopodobnie jakieś średnie odsetki przy kredytach, przy kredytach frankowych. Więc wyszedłby Pan na takim rozstrzygnięciu jak Z. na mydle, więc jest to... Poza tym, no, oczywiście, ta umowa nie może być w całości nieważna, dlatego, że no, sam artykuł 385 ze znacznikiem 1 mówi, że nie dotyczy to postanowień głównych, no, czy..., czyli, czyli jakichś tam, wadą dotknięta umowa dotycząca kwestii pobocznych, bo, wysokości marży przy ustalaniu spreadu nie może powodować nieważności całej umowy. A nawet, jeżeliby tak było, no, to byłoby to dla klientów... O J., ile frankowiczów zaczęłoby płakać teraz, gdyby, gdyby tak nagle Sądy zaczęły ustalać te umowy za, za nieważne. I nagle wszyscy musieliby jednego dnia spłacać te swoje kredyty, nie mając takiej możliwości. Więc to jest roszczenie absolutnie niekorzystne dla strony powodowej. Z uwagi na powyższe Sąd uznał roszczenie za całkowicie niezasadne i powództwo oddalił. Ponieważ powód przegrał sprawę w 100%, to Sąd w oparciu o artykuł 98 zasądził od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu, to jest koszty zastępstwa adwokackiego. Ponieważ wartość przedmiotu sporu tu została ustalona przez Sąd Rejonowy, bo Sąd jeszcze zapomniał powiedzieć o tym, że sprawa została skierowana do Sądu Rejonowego, bo roszczenie było no, o 34.000 ale alternatywnie o 100, Sąd sprawdził wartość przedmiotu sporu, to jest postanowienie Sądu Rejonowego..., tu u mnie jest..., o jest tutaj, z dnia 17 października 2017 roku, karta 678, Sąd sprawdził, uznał tą wartość przedmiotu za sto tysięcy z groszami i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie. No i rzeczywiście ta wartość, bo skoro jest roszczenie alternatywne o 100.000 złotych, no, to wartość przedmiotu sporu jest 100.000 złotych i od tej daty Sąd ustalał wynagrodzenie adwokackie, to będzie według najnowszego rozporządzenia, bo, bo sprawa została wniesiona w 2017 roku, 5.400 złotych plus 17 złotych opłaty skarbowej.